

Benedykt XVI

Dziękuję gorąco Bogu za podróż do Francji : audiencja generalna w Auli Pawła VI : (Watykan, 17 września 2008 r.)

Salvatoris Mater 11/2, 283-284

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mesjańskiej misji Jezus pozostawia każdemu ze swych uczniów, niczym cenne dziedzictwo, swą Matkę, Maryję Pannę.

Drodzy bracia i siostry, w tych pierwszych dniach roku jesteście zachęceni, by uważnie rozważyć znaczenie obecności Maryi w życiu Kościoła i w naszym życiu osobistym. Zawierzajmy Jej siebie, aby kierowała naszymi krokami w tym nowym czasie, który Pan nam daje, i aby pomagała nam być prawdziwymi przyjaciółmi Jej Syna, a tym samym również odważnymi budowniczymi Jego królestwa w świecie, królestwa światła i prawdy. [...] Obyśmy w nowym roku, który rozpoczynamy pod znakiem Maryi Dziewicy, wyraźniej odczuwali Jej matczyną obecność i dzięki Jej opiece, podtrzymywani na duchu, mogli na nowo kontemplować oblicze Jej Syna Jezusa i bardziej zdecydowanie iść drogami dobra.

Audiencja generalna w Auli Pawła VI
(Watykan, 17 września 2008 r.)^{*}

Dziękuję gorąco Bogu za podróż do Francji

[...] Następnie udałem się do Lourdes, gdzie od razu dołączyłem do tysięcy wiernych przemierzających Drogę Jubileuszową, prowadzącą do miejsc związanych z życiem św. Bernadetty: do kościoła parafialnego z chrzcielnicą, gdzie przyjęła chrzest; do *Le Cachot*, gdzie mieszkała jako dziecko w wielkim ubóstwie; do Groty Massabielskiej, gdzie Dziewica ukazała się jej osiemnaście razy. Wieczorem uczestniczyłem w tradycyjnej procesji ze świecami, wspaniałej manifestacji wiary w Boga i nabożeństwa do Jego i naszej Matki. Lourdes jest prawdziwie miejscem światła, modlitwy, nadziei i nawrócenia, opierających się na skale miłości Bożej, której najważniejszym objawieniem był chwalebny Krzyż Chrystusa.

Szczęśliwie się złożyło, że w ubiegłą niedzielę przypadało liturgiczne święto Podwyższenia Krzyża Świętego, znaku nadziei *par excellence*, ponieważ jest on najwyższym świadectwem miłości. W Lourdes, w szkole Maryi, pierwszej i doskonałej uczennicy Ukrzyżowanego, pielgrzymi uczą się przyjmować krzyże swojego życia właśnie w świetle chwalebnego Krzyża Chrystusa. Gdy Maryja ukazała się Bernadecie w Grocie Massabielskiej, pierwszym gestem, jaki uczyniła, w milczeniu i bez słów, był właśnie znak krzyża. Bernadetta, naśladując Ją drżącą ręką, również uczyniła znak krzyża. W ten sposób Matka Boża dokonała pierwszego wtajemniczenia w istotę chrześcijaństwa: znak krzyża to synteza naszej wiary, gdyż czyniąc go z czujnym sercem, wchodzimy w pełnię tajemnicy naszego zbawienia. W tym geście Matki Bożej zawiera się całe orędzie Lourdes! Bóg tak bardzo nas umiłował, że wydał za nas samego siebie: takie jest przesłanie Krzyża, «tajemnica śmierci i chwały». Krzyż przypomina nam, że nie ma prawdziwej miłości bez cierpienia, nie ma daru z życia bez bólu. Wielu uczy się tej prawdy w Lourdes, będącym

^{*} „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 10-11, 42-43.

szkolą wiary i nadziei, ponieważ jest także szkołą miłości i służby braciom. W tym klimacie wiary i modlitwy odbyło się ważne spotkanie z francuskim Episkopatem: były to chwile głębokiej jedności duchowej, w których zawierzaaliśmy Dziewicy wspólne oczekiwania i pasterskie troski.

Następnym etapem była procesja eucharystyczna z udziałem tysięcy wiernych, pośród których znajdowało się jak zawsze bardzo wielu chorych. Przed Najświętszym Sakramentem nasza komunია duchowa z Maryją stała się jeszcze silniejsza i głębsza, ponieważ Ona sprawia, że nasze oczy i serca zdolne są kontemplować Jej Boskiego Syna w świętej Eucharystii. Wzruszające było milczenie tych tysięcy osób przed Panem. Nie było to puste milczenie. Wypełniała je modlitwa i świadomość obecności Pana, który umiłował nas do tego stopnia, że dla nas poniósł śmierć na krzyżu. I wreszcie poniedziałek 15 września, dzień, w którym przypadało liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, był w sposób szczególny poświęcony chorym. Po krótkim nawiedzeniu kaplicy hospicjum, gdzie Bernadetta przyjęła I komunię św., przed bazyliką Różańca Świętego przewodniczyłem Mszy św. koncelebrowanej, podczas której udzieliłem sakramentu namaszczenia chorych. Wraz z chorymi i opiekującymi się nimi osobami medytowałem nad łzami Maryi, wylanymi pod krzyżem, i nad Jej uśmiechem, opromieniającym poranek wielkanocny.

Drodzy bracia i siostry, dziękujmy razem Panu za tę podróż apostolską, tak bogatą w duchowe dary. Chwalmy Go zwłaszcza za to, że Maryja, ukazując się św. Bernadecie, wybrała w świecie szczególne miejsce, gdzie można spotkać Bożą miłość, która leczy i zbawia. W Lourdes Najświętsza Dziewica zachęca wszystkich do tego, by traktowali ziemię jako miejsce naszego pielgrzymowania do ostatecznej ojczyzny, którą jest niebo. W rzeczywistości wszyscy jesteśmy pielgrzymami i potrzebujemy Matki, która nas prowadzi. A w Lourdes Jej uśmiech zachęca nas do tego, by iść dalej z wielką ufnością, ze świadomością, że Bóg jest dobry, że Bóg jest miłością.

SALUTATIONEM „ANGELUS DOMINI” (VEL „REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 1 stycznia 2008 r.)*

Miłość jednocząca rodzinę pomaga budować pokój

Rozpoczął się nowy rok, i życzę, aby dla wszystkich był on pogodny i owocny. Powierzam go niebieskiej opiece Maryi, którą w dzisiejszej liturgii

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 25.